Ner 262. ROK 1842 SRODA 16 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Salomei Królowéj.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Zbisław.

# GAZETA KRAKOWSKA.

## OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

| Dzień | godzina | Barometr do 0° Reanmura w miarze Paryzkiéj | Stopnie ciepła podług Reaumura | Psychometr | Wiatr | Stan Atmosfery | Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 14 | 6 | 27" 2' 819 | + 1° 4 | 2, 13 | Żaden | Chmurno | |
| | 2 | 1, 316 | + 8, 0 | 2, 44 | Południowy średni | Pochmurno | |
| | 10 | 2, 591 | + 5, 4 | 2, 76 | Pł Zachodni słaby | ,, | Deszcz |

## Wiadomości zagraniczne.

### AUSTRYA.

*Wiedeń 7 Listopada.*

N. Cesarz mianował gubernialnego radzcę i referenta spraw duchownych przy gubernium Weneckim Tomasza Jederlinich biskupem Raguzkim.

### PRUSSY.

*Berlin 8 Listopada.*

N. Król raczył najmiłościwiéj nadać ordery następującym rossyjskiskim urzędnikom i oficerom: Gubernatorowi cywilnemu petersburgskiemu, radzcy stanu, Szeremetiowi, order orła czerwonego 2éj klassy z gwiazdą; jenerał majorowi Weimarowi, szefowi sztabu głównego korpusu gwardyi, order orła czerwonego 2éj klassy, i pułkownikowi, adjutantowi przybocznemu i majorowi placu w Petersburgu, baronowi Saltza, order orła czerwonego 3éj klassy.

### FRANCYA.

*Paryż 7 Listopada.*

*Journal des Débats* zawiera znowu w dzisiejszym numerze artykuł następującemi kończy się słowy: »Ministerium nie chciało większości podzielać. Przyznajemy że taki dowód nie będzie opozycyi przyjemny. Niech przeciwnicy 29 Października nazywają politykę tę jak im się podoba; my jesteśmy przekonani, że rozumni ocenią owe reklamacye według ich prawdziwéj wartości widząc że bez jedności w stronnictwie konserwatystów o żadnym nie można pomyśleć rządzie.«

*Courrier français* zawiera co następuje: »Deputacya fabrykantów z Louviers udała się wczoraj do St. Cloud. Lubo ją król łaskawie przyjął, zwrócił jednak uwagę na niestósowność jéj kroku mówiąc że doręczony sobie memoryał przeciw celnemu związkowi z Belgią ministrowi handlu przesłać każe. Deputacya odwiedzała potém ministrów handlu, spraw wewnętrznych, wojny i spraw zagranicznych; tylko panowie Cunin Gridaine i Duchatel zdawali się być przychylnemi.«

Pierwsze paryzkie kollegium obiorcze zwołano na dniu 29 b. m., w celu przystąpienia do nowego wyboru, a to w skutek mianowania jenerała Jacqueminot naczelnym wodzem paryzkiéj gwardyi narodowéj.

*Dziennik Sporów* obejmuje na żądanie posła angielskiego lorda Cowley następujące oświadczenie: »Umocowano nas do zapewnienia, że podawane przez gazety angielskie i od nas powtarzane pogłoski o stosunkach miłosnych,

między xięciem domu panującego w Anglii i młodą damą wysokiego rodu zachodzić mających, zupełnie są bezzasadne.«

*Siecle* wyraża: »Wiemy z pewnością, że jenerał Pajol pod względem gubernatorstwa Luwru nie mógł się wysłowić, ponieważ mu tego nie ofiarowano. Wzbraniał się stanowczo być adjutantem króla i żadnéj innéj propozycyi nie przyjmował.«

Pan Thiers miał w St. Cloud wczoraj długie posłuchanie u króla.

## A N G L I A.

*Londyn* 5 *Listopada.*

W pobliżkości wysp Bermudzkich podczas burzy rozbił się parostatek *Izys*, szczęściem towarzyszył mu parostatek *Medway* na który się przeszło sto osób ratowało; jedna tylko utonęła.

Niedawno temu donosił *Morning Herald*, że Jeneralny dyrektor poczt, Lord Lowther, zawarł z rządem austryackim układ, w skutek którego w przyszłości przybywająca lądem poczta z Indyi, w miejsce Marsylii przez Tryest do Niemiec i Anglii ma być wyprawiona. Podług urzędowego doniesienia tutejszego jeneralnego urzędu pocztowego aż do téj chwili układu tego rodzaju nie zawarto.

Postępowanie Lorda Ellenborongh, teraźniejszego Jenerał-Gubernatora Indyi wschodnich, uważane jest w piśmie jednéj znakomitéj Angielki w Kalkucie, jako zupełnie niepolityczne, gdyż odraża od siebie tak wyższe klassy krajowców, jak i urzędników kompanii indyjskiéj. Na pokojach np. ostatnich, donosi ów list, tylko samym Europejczykom dozwolił się przedstawić, a krajowcom, którzy także przybyli, kazał oznajmić, że mogą się przedstawić na następnym *durbar* (przyjmowania krajowców). Potém stawili się w oznaczonym czasie w świetnych ubiorach, i prezentowali według zwyczaju przy *durbar*, bogate srebrne talerze z znacznemi summami pieniędzy. Zwyczajem jest, że gubernator kładzie tylko ręce na talerze, które zwracane są bez naruszenia właścicielom. Ale zamiast tego gubernator miał przy sobie z ogromnym workiem człowieka, który podane pieniądze natychmiast zsypywał do niego, poczém Lord przesłał je do skarbu. Łatwo sobie można wyobrazić kłopot i niechęć krajowców. Urzędników cywilnych odraża Lord od siebie ich lekceważeniem, i tak, powiedział w oczy wyższym sekretarzom, że nie są niczém więcéj tylko pisarzami. Nawet damy naraził sobie Lord Ellenborough przez swe przykre postępowanie.

## H I S Z P A N I A.

*Madryt* 27 *Października.*

Nadzwyczajny brak pieniędzy w skarbie publicznym wywołuje najdziwaczniejsze zjawiska. I tak niedawno temu intendent w Toledzie kazał na swych biórach następujące umieścić obwieszczenie; »Nie ma pieniędzy w kasie, dla tego nikomu płacić nie można.

## N I E M C Y.

*Karlsruhe* 29 *Października.*

Tutejszy rząd wielko-xiążęcy zawiadomił publiczność, że po uchwale zgromadzenia związku niemieckiego z dnia 26 Marca 1841 r. celem warownego zabezpieczenia nadreńskiéj granicy Niemiec, postanowiona została budowa twierdz związkowych, i na jednę z nich przeznaczony został Rastadt.

## B E L G I A.

*Bruxella* 8 *Listopada.*

Król zagaił dziś mową od tronu tegoroczny sejm, który tym razem ma się zajmować prawie wyłącznie przemysłem, handlem i i żeglugą; można się zatém spodziewać że posiedzenia mniej burzliwe jak poprzednie z większą dla kraju korzyścią odbywać się będą.

W téj chwili rozchodzi się pogłoska, że były jenerał Vandersmissen, jeden z głównych sprawców zeszłorocznych niespokojności spiskowych za pomocą żony swéj wydobywszy się z więzienia umknął.

## W Ł O C H Y.

*Neapol* 29 *Października.*

Liczne bankructwa teraz w Marsylii pojawiające się zadały w ogóle wielki cios handlowi neapolitańskiemu. Interessa handlowe doznają niezwykłych trudności. Kraj ucierpiał wiele z powodu bezprzykładnéj słoty, która przez blizko cały zwykle piękny miesiąc październik trwała, częste dészcze i wiatry zniweczyły znaczną część zbioru fruktów, a mianowicie oliwek, które za wcześnie opadły. Uprawa bawełny także znacznie nadwerężona; jedwab nie ma odbytu, a o zniżeniu cła wywozowego od siarki z Sycylii nie ma jeszcze żadnéj pewności.

## T U R C Y A.

*Konstantynopol* 19 *Października.*

Omar Basza dotychczas jeszcze nie odwołany, przebywa w Deirel Kamar; zaś odejście Albańczyków do Bagdadu w istocie nastąpiło, w miejsce ich nastąpi inne regularne wojsko. Po-

słowic mocarstw czekają instrukcyi od rządów swoich, aby pod względem Syryi dalsze czynić kroki. Sułtanka Valida nie zaniechała zabiegów swoich i być może, że na nadchodzący Beiram znowu tu zmiany zajdą.

## Rozmaitości.

### SPOTKANIE SIĘ ZE LWEM.

Anglik Moffatt w opisaniu swojéj podróży pod tytułem: *Labours in Southern Africa*, opowiada następujący wypadek: Jeden z plantatorów angielskich będąc raz u mieszkających samotnie ziomków swoich na odwiedzinach, wracał do swego pomieszkania w Bethany. Po drodze usiadł nad brzegiem strumienia, gdzie spodziewał się antylopę ubić. Ale gdy się żaden źwierz nie pojawił, położył więc strzelbę na wychylonéj i z tyłu gęstym chaszczem zarosłéj skale. Słońce zaczęło przygrzéwać, a strudzony wędrowiec zasnął snem twardym. Wszelako nadzwyczajna spieka w krótce obudziła go ze snu, a Plantator przetarłszy sobie oczy, ujrzał tuż przed sobą leżącego lwa, który ostro w niego wzrok wlepił. Struchlały tym widokiem, siedział jak nie żywy przez chwilę, nareszcie odzyskawszy zmysły, wyciągnął zwolna rękę po strzelbę. Lew dając pilnie baczność na każdy ruch swojego przeciwnika, powstał natychmiast z miejsca i ryknął okropnie. Plantator przestraszony zaniechał swego zamiaru. Próbował on jeszcze kilkakrotnie sięgnąć po strzelbę, lecz za każdą razą przekonał się, że jego usiłowanie było nadaremne, gdyż lew zawsze w nową wściekłość wpadał. Położenie jego stawało się coraz nieznośniejszém; skałę na któréj siedział, rozgrzało słońce tak mocno, iż tylko na przemiany i to na krótki czas, położyć mógł na niéj jednę bosą nogą po drugiéj. Tak upłynął dzień, upłynęła i noc, a lew ani ruszył się z miejsca. Wzeszło znowu słońce a z nim wróciła doskwierająca spieka. Plantator był prawie już bez zmysłów. Około południa poszedł lew do źródła, jednakże nie spuszczając go z oka; ale gdy spostrzegł, że on po strzelbę wyciąga rękę, zwrócił się nagle i ryknął straszliwie. Plantator umknął znowu rękę, lew uspokoił się i ugasiwszy w źródle pragnienie, położył się na dawném miejscu. Mija druga noc okropna, a lew pilnuje nieustannie swojego przeciwnika. Nareszcie po zachodzie słońca daje się słyszeć odgłos idących ludzi, lew zrywa się i znika w gęstwinie. Plantator zaledwie tyle jeszcze miał siły, iż do rąk wziął strzelbę, a gdy chciał powstać, nie mógł się na nogach utrzymać i upadł na ziemię. Ze strzelbą w ręku zwlókł się do źródła, i pokrzepiwszy siły swoje, nadsłuchiwał z utęsknieniem, z któréj strony odgłos się zbliża; w krótce na poblizkiéj drodze pojawiło się kilku Europejczyków, którzy nad nim się ulitowawszy, do domu go zanieśli, gdzie dla zaognienia od gorącości słonecznéj, palce mu u nóg odjąć musiano, przezco na całe życie skaléczał.

### PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

*Od dnia 14 do dnia 15 Listopada.*

Gołuchowski Konstanty, Remiszewska Alexandra ob., Leśniowski Antoni ob., Włodzikowski Ignacy, Kawecka Matylda ob., z Polski; — Zieliński Jakób, Potocki Alfred hr., Popławscy Stanisław i Alexander ob., Zielińska ob., Zieliński Marcyan ob., Lgocki Franciszek ob., Steimann Fryderyk, z Galicyi.

*Wyjechali z Krakowa*

Chwalibóg Karol ob., Szamota Stanisław ob., Zdanowski Floryan, Majewski Walenty, Bronikowski Ludwik ob., Bronikowski Mikołaj ob.; do Polski.

## Doniesienia Urzędowe.

*Nro* 8304.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

W wykonaniu uchwały Senatu Rządzącego w d. 26 Września r. b. do N. 5095 D. G. S wydanéj, podaje do wiadomości publicznéj iż dwa gmachy Bursami Jerozolimską i Philosophorum zwane, sytuowane przy ulicy Gołębiéj pod L.L 280 i 281 w gminie II. M. Krakowa sprzedane zostaną w drodze administracyjnéj przez publiczną licytacyą w biórze Wydziału w d. 22 Listopada b. r. o godzinie 10 z rana odbyć się mającą, za cenę szacónkową pierwszego gmachu bursą Jerzolimską zwanego w summie 13,420

złp. gr. 20 drugiego to jest bursy Philosophorum w summie złp. 7813 ustanowionéj z tém nadmienieniem iż gdyby się znalazł pretendent do licytowania obudwóch tych gmachów w ówczas licytacya na obie te realności razem rozpoczynając od summy szacónkowéj łącznéj 21,234 złp. gr. 20 zarządzoną zostanie. Chęć licytowania mający zechcą się zaopatrzyć w *vadium* wyrównywające 1/10 część szacunku. O bliższych szczegółowych warónkach, wiadomość w każdym czasie w biórach Wydziału S. W. zasięgniętą być może.

Kraków d. 12 Października 1842 r.

Senator Prezydujący,
Sobolewski.
(3r.) Referendarz *L. Wolff*

---

*Nro 7209.*

### TRYBUNAŁ.

### *Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Wzywa niewiadomych dotąd sukcessorów Wawrzeńca Przyłuskiego, do spadku po tymże pozostałego z kwoty złp. 28 gr. 27 w gotowiznie a 810 złp. w obligach składającego się mieć mogących prawo, aby w terminie trzech miesięcy do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie z spadkiem rzeczonym jako bezdziedzicznym, postąpionym zostanie.

Kraków d. 10 Listopada 1842 r.

Sędzia prezydujący.
J. Pareński.
(1r.) Sekr. *Lasocki.*

## CENY ZBOZA

*na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.*

| Dnia 14 i 15 Listopada 1842 roku. | 1. Gatunek | | | | 2. Gatunek | | | | 3. Gatune | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | od | | do | | od | | do | | od | | do | |
| | z. | g. | z. | g. | z. | g. | z. | g. | z. | g. | z. | g. |
| Krz. Pszenicy | — | — | 18 | — | 16 | — | 17 | 15 | — | — | 14 | — |
| „ Zyta | — | — | 12 | 15 | — | — | 11 | 15 | — | — | 9 | 15 |
| „ Jęczmien | — | — | 12 | — | — | — | 10 | — | — | — | 9 | — |
| „ Owsa | — | — | 8 | — | — | — | 7 | 6 | — | — | — | — |
| „ Grochu | — | — | 13 | — | — | — | 12 | — | — | — | — | — |
| „ Jagieł | — | — | — | — | — | — | 22 | — | — | — | — | — |
| „ Rzepaku | — | — | 27 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ Tatarki | — | — | 10 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ Soczew | — | — | 9 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ Ziemniaków | — | — | 3 | 15 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ Buraków | 1 | 18 | — | 4 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ Marchwi | 2 | 18 | 4 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |

Drożdży wanienka złp. 5 gr. — do złp. 6 gr. —
Centnar Siana — — 3 gr. 12 — 3 — 2 —
„ Słomy — — 3 — — — 2
Spirytusu garniec z opłatą w 1 gatunku od złp. 4. gr. 15 do złp. 5 gr. 10. Okowity garniec z opłatą w 1 gatunku od złp. 3 gr. 24 do złp. 4 gr. 10.

Sporządzono w biórze Kommissariatu Targowego

Kraków d. 15 Listopada 1842 r.

Kommissarz Targowy.
*W. Dobrzański.*
*Burzyński* Adj.

---

# Doniesienie prywatne.

Kwit depozytowy na 303 centnary cynku osnowy następującéj: »Nro 23, 723 Platten Transite Zink laut Begleitschein und Declaration 313 Centner 87 Pfund Zollgewicht, hier gewogen 303 Centner 96 Pfund, mit Worten, Sieben Hundert drey und Zwanzig Platten, hier gewogen, Drey Hundert drey Centner sechs und neunzig Pfund, sind für Rechnung des Herrn J. Bochenek in Cracau, bey mir eingeliefert und zu dessen Verfügung parat gestellt, Gleiwitz den 27 October 1842 C. A. Echert«. w drodze z Chrzanowa do Krakowa zaginął: handel przeto podpisany, ostrzega każdego, ażeby kwitu powołanego nie nabywał, gdyż takowy waloru żadnego nie ma, i jako umorzony uważany być winien.

Kraków d. 16 Listopada 1842 r.

(1r.) Jan *Bochenek.*

---

Subjekt cukierniczy ze Lwowa, zdatny we wszelkich robotach tego rodzaju, życzy sobie zatrudnić się w domu dostojnym przez karnawał; bliższa wiadomość w cukierni Jana Wielanda w rynku.